

Lot pszczoły nad tymiankiem

Hey

Ja też lubię przysiąc na kilka chwil, oka mgnień
By patrzeć jak mózgi wyprane na wietrze schną
Wysłuchiwać się jak dyszy tłum, jak szaleją kardiografy
Śledzić jak przybiega tucz, jak świńska się rozrasta kasta

I żeby tylko nie dać zmiażdżyć się kolosom
Gorgonom nie dać się wzrokiem obrócić w kamień

Na wznak lubię zalec w spokoju gdzieś tam, gdzie cień
By drzewny kamerton podał mi dźwięk, wyszumiał „O”
Muszę czuć Gai puls, oddech zgrać z Jej oddechem
Zasnąć w Niej, jak motyl śpi w kołysce mego obojczyka

I żeby tylko nie dać zmiażdżyć się kolosom
Gorgonom nie dać się wzrokiem obrócić w kamień

I żeby tylko nie dać zmiażdżyć się kolosom
Gorgonom nie dać się wzrokiem obrócić w kamień